



ZWIASTUN

Numer 5(48) 2016

Data wydania 1.V. 2016

Św. Stanisław ze Szczepanowa - patron na dzisiejsze czasy

Drodzy czytelnicy Zwiastuna, chciałbym dzisiaj nakreślić kilka słów o tym wielkim patronie Polski, jednym z poprzedników biskupa Karola Wojtyły na stolicy biskupiej w Krakowie. Ewangelie mówią nam o Jezusie Chrystusie, który naucza, czyni cuda, uzdrowia, odpuszcza grzechy ale i napomina i to często surowo. Tak było z wypędzeniem przekupniów ze świątyni, upomnienie faryzeuszów i uczonych w piśmie. To jest ukazanie Bożego Miłosierdzia, przez które Bóg pokazuje drogę, jak mamy żyć i postępować. Taka też jest misja kościoła nauczającego i napominającego. Takim pasterzem był św. Stanisław. Nie omieszczał napomnieć króla, że jego obowiązkiem jest dbać o poddanych, zaspokajać ich potrzeby, być dla nich, nie dbać tylko o swoje interesy. Takich pasterzy nam potrzeba i tacy są wśród nas, tyle że w medialnym hałasie trudno to zauważyć. Dobry pasterz, ukazuje przede wszystkim wartości dobra i prawdy i innych, które wynikają z Ewangelii, wzajemne przenikanie i współpraca państwa i Kościoła. Bo przez wieki Kościół był, jest i będzie razem z narodem, przypominając, że Ewangelia ma być tym zaczynem, który przenika sfery życia społecznego i politycznego. Bez niej nie ma poprawnego rozwoju i uświęcenia tego co doczesne. Ukazał nam tutaj, że polityka według nauczania społecznego Kościoła to dbanie o dobro wspólne, a to oznacza: nasz dom, praca, drugi człowiek, narzędzia pracy, przedmioty użyteczności publicznej. Ten święty biskup przypomina nam, że przez ojczyznę ziemską o którą się troszczymy teraz w duchu Ewangelii, mamy dojść do Ojczyzny niebieskiej.

Ks. Sławomir K.

W tym numerze:

od. Wspomnienie o O. Janie Góra	Str.2
Pod opieką Pana Boga.....	Str.2
Cofnijmy zegara.....	Str.2
Prymas niezłomny cz.8	Str.3
Dzień flagi	Str.3
Katolicy to mają dobrze.....	Str.4
Szczawnica cz.1	Str.4
Humor	Str.4

Święty przypomina:

„Miłosierdzie Boże znajduje swoje odzwierciedlenie w miłosierdziu ludzi”
- Jan Paweł II 16.08.2002r.

WSPOMNIENIE O O. JANIE GÓRA

21 grudnia 2015 r., w wieku 67 lat, zmarł O. Jan Góra – dominikanin, były duszpasterz młodzieży licealnej i akademickiej w Poznaniu, rekolekcjonista, prozaik i twórca, animator ośrodków duszpasterskich w Jamnej, Hermanowicach i nad Lednicą, organizator corocznych spotkań młodych - Lednica 2000, twórca Domu Jana Pawła II nad Lednicą, propagator idei młodych Ojczyzn, organizator konkursów literackich im. Romana Brandstaettera (jego nauczyciela i przyjaciela), współpracownik wielu pism i wydawnictw katolickich i kulturalnych, autor kilkunastu książek i cyklów felietonów, zdobywca wielu nagród i wyróżnień z dziedziny literatury i kultury, honorowy obywatel miasta Poznania i gminy Prudnik, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski

1. Jan Wojciech Góra ur. się 1948 r. w Prudniku k/Opola.
2. W wieku 18 lat (1966) wstąpił do zakonu dominikanów.
3. Studiował w Kolegium Filozoficzno -Teologicznym O.O. Dominikanów w Krakowie, gdzie w 1972 r. złożył śluby wieczyste, a w 1974 przyjął święcenia kapłańskie.
4. W 1974 obronił pracę magisterską na Wydziale Teologicznym ATK, a 7 lat później (1981) uzyskał tytuł doktora teologii.
5. W latach 1977-87 był duszpasterzem młodzieży szkół średnich w Poznaniu, a od 1987 duszpasterzem akademickim.
6. W 1987r. zaczął organizować coroczne, letnie, młodzieżowe kolokwia w Ustroniu – Hermanicach.
7. W 1991r. był współorganizatorem VI Światowego Dnia Młodzieży na Jasnej Górze.
8. W 1992 utworzył Dom Św. Jacka-ośrodek duszpasterski na górze Jamna k/ Tarnowa, gdzie wybudował Sanktuarium Matki Niezawodnej Nadziei.
9. W 1997r. po raz pierwszy zorganizował Ogólnopolskie Spotkania Młodzieży LEDNICA 2000 nad jeziorem Lednickim k/ Gniezna. Odtąd pod słynną już Bramą III Tysiąclecia, zwanej także Bramą Rybą, odbywają się co roku spotkania młodych (obecnie w 1-ą sobotę czerwca).
10. Od 2004r. na początku m-ca września organizował Lednicę Seniora.
11. 21 XII 2015r. w klasztorze Dominikanów o. Jan Góra odszedł do Pana. Przyczyną śmierci było nagłe ustanie akcji serca i obrzęk płuc.
12. 30 XII 2015r. odbył się jego pogrzeb na Polach Lednickich, gdzie został pochowany, obok głazu z popiersiem Jana Pawła II. Było to ostatnie przejście o. Jana Góry przez Bramę Rybę.

Postać O. Jana Góry jest znana nie tylko młodej, religijnie zaangażowanej młodzieży. Mogliśmy widzieć go i słyszeć (zazwyczaj na przełomie maja i czerwca), gdy w mediach pojawiał się w czasie poprzedzającym lub podczas trwania i relacji spotkań nad Lednicą.

Był kolejnym „szaleńcem Bożym” pełnym energii, entuzjazmu, fascynacji wiarą. Zarażał innych Bogiem w myśl słów, że „zapala ten, co sam płonie”. Energiczny, autentyczny i porywający, prowadził otwarty dialog z młodzieżą, o której mówił, że to jego „niechciane dziecko, które przyniosło mu miłość”. Dużo mówił używając języka jasnego, obrazowego, porywającego. Ale sam czerpał siłę i spokój z osobistych spotkań z Jezusem w bezpośredniej adoracji Najświętszego Sakramentu, gdzie jak sam mówił: w intymnym spotkaniu z Panem, doświadczał Jego obecności. O tym często rozmawiał z młodymi prowadząc rekolekcje. Podkreślał, że następstwem tych spotkań jest rozwój osobowości i indywidualności w wierze. O. Jan widział życie człowieka w świetle Bożym. Jezusa nazywał „listem miłosnym Boga do nas, który przynosi wiadomość od Ojca”. Prowadząc dialog z Bogiem i ludźmi propagował doświadczenie wiary żywej, dynamicznej, pięknej — chociaż trudnej. O tym zawsze mówił do swoich słuchaczy, odbiorców i współbraci, podkreślając, aby nigdy nie żalować czasu na spotkanie z drugim człowiekiem. Spotkanie, które zmienia, wzbogaca, doświadcza, rozwija w wierze i miłości Boga i człowieka.

Niech wspomnienie o. Jana zostawi żywy ślad w naszej pamięci, a jego słowa rozpalają autentyczność, entuzjazm i fascynację wiarą. Niech nadają kierunek byśmy żyli tak: cyt. „aby ludzie pytali nas o Boga”

R.M.J.

Pod opieką Pana Boga, czyli Otwarcie Sezonu Motocyklowego

Już po raz trzeci w naszej parafii poświęciliśmy motocykle i skutery, rozpoczynając tym samym sezon motocyklowy. **Uroczystość odbyła się 23 kwietnia. Na Mszy św. o godz. 12.00 w koncelebrze pięciu kapłanów: Ks. Marcina Andrzejewskiego z Radomia, (który wygłosił kazanie), ks. Piotra Wołakiewicza z Radomia, Ks. Pawła Marczaka i ks. Jacka Maroszka z Końskich. Modliliśmy się o wstawiennictwo Św. Wojciecha i Św. Krzysztofa, polecaliśmy Miłosierdziu Bożemu, także zmarłych tragicznie motocyklistów.**

Po Mszy Świętej pojazdy zostały poświęcone, a potem Naczelnik Ruchu Drogowego Mirosław Kuszał wygłosił krótką prelekcję na temat bezpieczeństwa na drodze. Następnie w uroczystej paradzie przejechaliśmy przez miasto, na krótko zatrzymując się na placu przy Skalkach, aby następnie powrócić pod kościół na Łazach. Dla chętnych przygotowany był grill. Można było porozmawiać, wymienić się poglądami i planami.

W tym roku na otwarcie sezonu motocyklowego przybyło ze Starachowic, a także z innych miast 90-u motocyklistów i motocyklistek na 65 maszynach.

Bardzo dziękuję Panu Januszowi Kowalewskiemu za pomoc w zorganizowaniu imprezy, a także Policji i Straży Miejskiej za zabezpieczenie przejazdu przez miasto.

Ks. Grzegorz Roszczyk



COFNIJMY WSKAZÓWKI ZEGARA...

W środę 11 maja 1988 roku o godzinie 4.00 spod kaplicy parafianie wyruszyli autokarem na pielgrzymkę do Sanktuarium w Licheniu. Pielgrzymi modlili się w intencjach prywatnych oraz w intencji powstającej świątyni. Powrócili do Starachowic w nocy. Pielgrzymi złożyli ofiarę pieniężną na budowę kościoła. (...) **W naszej parafii miesiąc maj był kulminacją obchodów Roku Maryjnego.** Przeżywaliśmy adoracje połączone z poświęceniem obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Rozpoczęły się o godzinie 18.00 nabożeństwem majowym, Mszą Św. i półtoragodzinną adoracją przygotowaną przez mieszkańców poszczególnych ulic, następnie o 20.30 miała miejsce nauka pieśni maryjnych zakończona Apelem Jasnogórskim o godzinie 21.00 z poświęceniem obrazów. Po zakończeniu mieszkańcy przy blasku świec przenosili poświęcone obrazy do swoich domów. W tym dniu poszczególne ulice ozdabiały flagi w barwach maryjnych i papieskich. Adoracje odbywały poszczególne ulice według ustalonego wcześniej terminu.(...)

Kronika parafialna

PRYMAS NIEZŁOMNY cz. 8

Wiosną 1944 roku wstąpił do Armii Krajowej przyjmując pseudonim Radwan III. Pełnił funkcję kapelana, ale nie uczestniczył w bezpośredniej akcji bojowej. W przeddzień wybuchu Powstania Warszawskiego poświęcił szpitalik, do którego trafili pierwsi ranni już 1 sierpnia 1944 roku. Od tej pory odprawiał za walczących Msze Św., spowiadał, rozgrzeszał, dodawał otuchy i przygotowywał na śmierć. Pod koniec powstania czynił to samo dla trafiających tam rannych żołnierzy Wehrmachtu, Węgrów i Ukraińców. W szpitalu asystował przy operacjach prof. Kazimierzowi Cebertowiczowi, pomagał znosić rannych, a wieczorem odprawiał w kaplicy nabożeństwa „z takim spokojem, jakby nic się nie stało”. Według ks. Baszkiewicza rząd w Londynie chciał przyznać ks. Wyszyńskiemu Order Virtuti Militari, a dowództwo Armii Krajowej Krzyż Walecznych - odznaczeń tych nie przyjął.

Mieszkając w Laskach prowadził w warszawskim klasztorze Zmartwychwstanek tajne nauczanie dla młodzieży z Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Wykładał katolicką naukę społeczną i historię doktryn ekonomiczno-społecznych, głosił rekolekcje dla różnych grup. W celach konspiracyjnych przyjął pseudonim „siostra Cecylia”. Wykłady z zakresu teologii pracy głoszone w czasie okupacji zostały wydane w książce zatytułowanej „Duch pracy ludzkiej” wydanej w sierpniu 1946 roku. W 1976 roku Prymas Wyszyński poświęcił w Laskach tablicę upamiętniającą wydarzenia powstańcze podsumowując: „*Czasami pociski obcinały gałęzie, a jednak nie tykały ludzi. (...) w czasie tych różnych pacyfikacji nie przestawaliśmy służyć Bogu w tej kaplicy. I chociaż niekiedy artyleria grała w ciągu dnia, gdy nadchodziła godzina 6 wieczorem, gdy odmawialiśmy różaniec, wszystko się uspokajało. Taki był jakiś dziwny harmonogram Opatrzności Bożej*”.

W marcu 1945 roku powrócił do zniszczonego wrocławskiego seminarium. Diecezje wrocławskie, chełmińska i poznańska poniosły największe straty wśród duchowieństwa. Z szesnastu księży wyświęconych z nim – trzynastu było więzionych w obozach, a dziewięciu z nich zginęło. Przez wiele lat wyrzucał sobie, że przez okres okupacji represje objęły jego kolegów kursowych, a on sam nie doznał takich cierpień. Dopiero po internowaniu w 1953 roku pisał do ojca: „*Już lękałem się, że nie dostąpię zaszczytu, którego doznali niemal wszyscy moi koledzy. Dziś lęk mnie opuścił. I dlatego raduję się na sposób, który Ty, Ojczcze, zrozumiesz*”. Pamięć o kapłanach spowodowała, że rozpoczął pracę nad przywróceniem działalności seminarium. Wykłady rozpoczęły się w kwietniu 1945 roku w Lubrańcu oddalonym o 30 km od Wrocławka. Razem z ks. Adamem Jankowskim pełnili obowiązki rektora do czasu powrotu z Dachau rektora seminarium, ks. Franciszka Korszyńskiego.

Po zakończeniu wojny brakowało kapłanów, dlatego pełnił jednocześnie obowiązki wikarego w Lubrańcu i proboszcza w parafiach w Kłobii i Zgłowiączce. W każdą niedzielę pokonywał trasę koleją, a następnie pieszo (w sumie 18 km), żeby spowiadać i odprawiać msze. W maju 1945 roku część wydziałów seminarium przeniesiono do Wrocławka, a jesienią dołączyły pozostałe. Wówczas dojeżdżał z Lubrańca do Wrocławka dwukołową bryczką, którą sam powoził. Przed wyjazdem zdążył uruchomić we Wrocławku tygodnik dla rodzin katolickich „Ład Boży”.



Ks. Wyszyński z dziećmi komunijnymi, Laski 1942 r.

D.W.K.

2 maja – Dzień flagi Narodowej

WYWIEŚ FLAGĘ – PRZECIEŻ JESTEŚ POLAKIEM !

Dzień flagi narodowej przypada w dniu 2 maja i choć jest to święto obchodzone od niedawna, bo dopiero od 2004 roku. W tym dniu za granicą jest obchodzone jako Dzień Polonii i Polaków. W polskim kalendarzu ma swoje miejsce pomiędzy dniem 1 maja (Świętem Pracy) i 3 maja (Świętem Konstytucji 3 Maja). Dzień ten nie jest dniem wolnym od pracy. Skąd wziął się pomysł na Dzień flagi narodowej? Posłowie w swoim projekcie zakładali zmianę dotyczącą ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej.....sugerowali, że chcą, aby Dzień flagi narodowej był dniem refleksji Polaków w świetle historycznych kart Polski. Kolejnym powodem był fakt, że dzień ten wypada między dniami wolnymi od pracy i stanowi jakby wypełnienie dnia wolnego wypadającego pomiędzy tymi świętami. Dodatkowo dzień 2 maja jest też Światowym Dniem Polonii, co w ten sposób miało podkreślić jego obchody Polaków za granicą. A w jaki sposób świętują Polacy? W Dzień flagi narodowej na domach, na balkonach, na tarasach, a nawet na samochodach — 2 maja powiewają biało-czerwone flagi. Stolica i jej mieszkańcy są świadkami uroczystego podniesienia flagi państwowej na wieży zegarowej Zamku Królewskiego. Tego dnia w wielu miastach Polski organizowane są manifestacje patriotyczne, a także bieg flagi, w których czynnie uczestniczą całe rodziny. To także dzień, w którym odbywają się koncerty reprezentacyjnych zespołów artystycznych, parady orkiestr i wiele innych ciekawych atrakcji dla dzieci. Coraz popularniejsze od kilku już lat staje się noszenie biało-czerwonej tak zwanej kokardy narodowej, która została zapoczątkowana przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Dlaczego flaga biało-czerwona? Kolor flagi nawiązuje do kolorów godła Polski czyli białego orła na czerwonym tle. Obecny kolor i kształt flagi został zapisany w ustawie z dnia 1 sierpnia 1919 roku, ale dzieje flagi polskiej to całkiem dłuższa tradycja. Książęta Polscy używali chorągwi od X wieku i miała różne kolory. Chorągiew była traktowana bardziej jako symbol prywatny. Natomiast jako flaga narodowa była uznawana na przełomie wieków XIII i XIV. Zaś kolor biały i czerwony uznano jako barwy narodowe w 1831 roku. Kto jeszcze oprócz Polaków świętuje dzień flagi? Dzień własnej flagi obchodzony jest także przez inne państwa między innymi Stany Zjednoczone, Meksyk, Litwę, Ukrainę, Chiny.

Ciekawostki Data 2 maja to nie tylko Dzień flagi narodowej, to także dzień, w którym w 1945 roku żołnierze polscy wywiesili biało-czerwoną flagę na Kolumnie Zwycięstwa i na Reichstagu w Berlinie. Natomiast w okresie Polski Ludowej w tym dniu celowo zdejmowano flagi, aby nie czcić Święta Konstytucji 3 Maja. Wielu Polaków Dzień flagi narodowej, będzie obchodzić jak co roku zapewne od wywieszenia biało-czerwoną flagi już w dniu 1 maja w Święto Pracy i będzie kontynuować do 3 maja. Te historyczne daty przypominają Polakom o przeszłości i jednoczą wspólnym ich świętowaniem także poza granicami kraju.

Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7
tel. 41 274 30 20

Str. internetowa: www.parafialazy.cba.pl
E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)
Nr konta: 35 2030 0045 1110 0000 0164 0230

NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>



CUDZE CHWALICIE...

SZCZAWNICA cz.1

Miasto zawdzięcza nazwę kwaśnym źródłom, nazwanymi przez górali szczawami.

W dokumentach Szczawnica pojawiła się w 1413 roku, ale jej rozwój zawdzięcza Józefowi, Stefanowi Szalayowi, którego rodzice Józefina i Stefan w XIX w. odkupili źródła od Jana Kutschery, mieszczanina ze Spisza. Pierwsza analizowana woda mineralna (późniejsza Józefina) opisana została w 1810 r. przez dr Rhodiusa z Krakowa. Szalayowie chcieli podnieść miejscowość do rangi „badów”, licznie zakładanych w Europie w związku z rozwojem przyrodolecznictwa. Powiększono park (wiele drzew rośnie do dziś) i rozpoczęto stawianie pierwszych budynków.

Józef Szalay, objął dobra w 1839 r. i rozpoczął rozbudowę. Powstały **kaplica, lazienki, restauracje, pensjonaty stając się wzorem polskiego budownictwa uzdrowiskowego**. Zabudowano źródła: Magdaleny, Jana, Szymona, Walerii, Heleny, Anieli i wybudowano kryte chodniki chroniące spacerujących przed deszczem. Szalay zaprzyjaźnił się z polskim balneologiem Józefem Dietlem, zapraszał znanych lekarzy. Doceniał walory turystyczne okolicy i był wydawcą przewodnika, „Albumu Szczawnickiego”. Organizował pierwsze pokazowe spływy tratwami przełomem Dunajca. Zakochał się w tym miejscu i tu wybudował dwór otoczony parkiem (budynek widoczny znad Grajcarka). Turyści zapuszczali się w Pasma Radziejowej, w którym oprócz Bryjarki, czy Dzwonkówki można podziwiać malowniczy wodospad Zaskalnik na Sopotnickim Potoku, który obecnie sąsiaduje z restauracją i leśniczówką.

Reklama przyciągała sławy: Norwida, Asnyka, Sienkiewicza, Konopnicką, Prusa, Matejkę. W okresie świetności w sezonie wycoczywało 1200 osób. Uzdrowisko chociaż zmieniali właściciele rozwijało się, a zwieńczeniem było otwarcie w 1936 r. przez hr Adama Stadnickiego nowoczesnego inhalatorium działającego do czasów nam współczesnych.

Po II wojnie światowej sanatorium przejęło państwo. Rozpoczęły się zmiany, ale niestety na gorsze. Budowano ośrodki z żelbetowej płyty: Hutnik (w rozsypce), Papiernik, Budowlani Architektonicznie przypominały wielkie blokowiska i nie miały nic wspólnego z przytulną, drewnianą zabudową. Dawne pensjonaty przejęte przez FWP podupadały, niektóre spłonęły. Jednak stał się cud. W ramach zmian własnościowych potomkowie przedwojennego właściciela odzyskali część terenu i widać, że miejsce powraca do korzeni pod nadzorem konserwatora zabytków bez zaburzenia rytmu świadczeń z NFZ. Historię uzdrowiska i stosowaną dawniej aparaturę można zobaczyć w muzeum przy Pl. Dietla. **Za miesiąc przedstawię walory lecznicze wód.**

F.K.



Pijalnię ze starej widokówki zastąpiła „socjalistyczna rotunda”.



Perły lat 70-tych !!!



„Dworek Gościnny” (strawiony przez ogień w 1962 r.) parę lat temu odbudowano. Obecnie mieści salę teatralną i jazz bar. W sąsiedztwie pamiętający Szalayów Pensjonat Batory i stara, urokliwa alejka cisowa.

Katolicy... to mają dobrze?

Katolicy mają dobrze. Zawsze mogą powołać się na Jedyńą i Niezaprzeczną Prawdę – Pana Boga. No bo przecież nie da się mówić w dwojaki sposób o Bogu : Biblia to Biblia, 10 przykazań to 10 przykazań i koniec. Tak przynajmniej wydawać by się mogło. Praktyka jest jednak diametralnie odmienna: gdzieś mówi się o modlitwie za nieprzyjaciół, a gdzieś zakazuje odprawiać Mszy Św. w intencji niepokornego księdza, gdzieś mówi o obronie wiary, a gdzieś sprowadza się wrogów. Granica pomiędzy wiarą, a polityką wydaje się być bardzo cienką linią.

W 1985r w starachowickiej parafii p.w. Wszystkich Świętych nieżyjący już ks. Dziekan Tadeusz Jędra zorganizował Parafialny Uniwersytet. Spotkania gromadziły kilkanaście stałych osób. Zapraszał na nie profesorów z KUL-u w Lublinie, szkół wyższych i seminariów z Warszawy, Krakowa, Sandomierza i innych miast, a ci przekazywali swą wiedzę z zakresu katolickiej Społecznej Nauki Kościoła. Nie zawsze mówili o wielkich wzniosłych sprawach. Niejednokrotnie ich wykłady dotyczyły zwykłej ciężkiej pracy ludzi w fabrykach, o codzienności, która ma iść w parze z Bożymi przykazaniami, czy walce z komunistycznym systemem, który wówczas panował. Dziś w dobie Internetu podobne wykłady można znaleźć na YouTube i na innych stronach, czy katolickich portalach, w formie PDF-ów. Patrząc na wydarzenia bieżące wokół nas, wydaje się jednak, że nie dość dużo osób odwiedza te strony, a już na pewno tych nauk nie słucha. Może warto zatem cofnąć się troszkę w „historii nauczania” i podobnie jak wtedy, blisko 30 lat temu, rozmawiać z żywym człowiekiem, a nie komputerem, czy laptopem.

P.P.

H U M O R

- W urzędzie skarbowym.
- Ile macie dochodu?
- Do chodu mam dwie nogi.

- Babciu, czy Pan Bóg może być chory?
- O co pytasz.
- Bo w gazecie napisano, że wezwał do siebie doktora Kowalskiego.

Pewien młody mnich przyszedł po radę do Mojżesza:
- Abba - powiedział - rozumiem, że można zgrzeszyć rękami, oczyma, ustami, uszami. Ale jak można grzeszyć nosem?
- Wtykając go w sprawy innych - odpowiedział starzec:

ZWIASTUN - katolicki miesięcznik parafialny, ukazujący się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach (Łazy)

Redaguje Zespół: ks. Grzegorz Roszczyk, ks. Sławomir KońIEWSKI

Irena Górecka - Wrona /skład/, Filip Kowal, Renata Minda - Juda, Donata Witkowska - Kowal, Paweł Perchel /zdjęcia, str. www /